biBUŁa
Biuletyn Informacyjny BUŁ
nr 4/2020 (146)
ISSN 2084-4670

SPIS TREŚCI

ISSN 2084-4670
Biuletyn Informacyjny BUŁ
biBUŁa
numer 4/2020 (146)
noc w bibliotece
Działalność Biblioteki UŁ oraz Uniwersytetu Łódzkiego w czasie pandemii koronawirusa - zestawienie za marzec 2020
Motyw epidemii w literaturze
Stobiecko Szlacheckie w czasach Królestwa Polskiego cz.1
O dostępie do ulubionych czasopism bez wychodzenia z domu
20 lat działalności wydawniczej Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego
Michelle Knight - Znajdź mnie
Redakcja: Mariola Augustyniak, Piotr Puchowski. Siedziba redakcji: Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, ul. Matejki 32/38, 90-237 Łódź, tel.: 42 635 6002. Wydawcą Biuletynu biBUŁa jest Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego. KONTAKT: bibula@lib.uni.lodz.pl

Działalność Biblioteki UŁ oraz Uniwersytetu Łódzkiego w czasie pandemii koronawirusa - zestawienie za marzec 2020

artykuły
.... Noc w bibliotece
.... Motyw epidemii w literaturze
.... Stobiecko Szlacheckie w czasach Królestwa Polskiego (1815-1914). Metryka historyczna, cz. 1 lata 1815/16-1864
.... O dostępie do ulubionych czasopism bez wychodzenia z domu

z życia BUŁ
.... Wystawa: 20 lat działalności wydawniczej Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego

warto przeczytać
.... Michelle Knight - *Znajdź mnie : opowieść o niezłomności i nadziei, które pozwoliły przetrwać piekło*

nowości książkowe

Działalność Biblioteki UŁ oraz Uniwersytetu Łódzkiego w czasie pandemii koronawirusa - zestawienie za marzec 2020

Przed społecznością akademicką Uniwersytetu Łódzkiego w marcu br. stanęły nowe, nieoczekiwane wyzwania. Epidemia koronawirusa, rosnąca liczba zachorowań na Covid-19, a także zalecenia epidemiologiczne przeniosły życie codzienne oraz studenckie do świata wirtualnego. Od 11 marca do 14 kwietnia br. Biblioteka pozostaje zamknięta dla czytelników. Dyżury pełnione są w Oddziałach: Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów, Wydawnictw Ciągłych, w Wolnym Dostępie oraz w administracji.

Praca zdalna oraz inicjatywy podejmowane za pośrednictwem Internetu stały się kluczowym wyzwaniem zarówno dla wykładowców, studentów, jak i wszystkich pracowników UŁ. W odpowiedzi na obecną sytuację oraz na wynikające z niej ograniczenia bezpośrednich kontaktów, Biblioteka UŁ w marcu udostępniła społeczności akademickiej UŁ dwie nowe usługi: wykonywanie kopii cyfrowych książek oraz zapisy online.

Poniżej prezentujemy zestawienie wszystkich usług zdalnych, dostępnych obecnie dla użytkowników Biblioteki UŁ.

ZAPISY ONLINE Chcąc ułatwić dostęp od e-usług, Biblioteka uruchomiła możliwość założenia konta bibliotecznego online. W okresie zamknięcia Biblioteki UŁ opłaty odszkodowawcze za przetrzymane publikacje nie są naliczane, a terminy zwrotów książek są automatycznie przedłużane.

ZAMAWIANIE KOPII CYFROWYCH Z KSIĄŻEK i CZASOPISM - możliwość zdalnego zamawiania cyfrowych kopii artykułów czasopism oraz fragmentów książek, skatalogowanych w systemie bibliotecznym (realizacja zamówień online w dniach: pon.- pt. w godz. 10:00-17:00)

SPORZĄDZANIE BIBLIOGRAFII DO PRAC NAUKOWYCH - zdalna pomoc w znalezieniu źródeł do bibliografii (realizacja zamówień online w dniach: pon.- pt. w godz. 10:00-17:00)

SUBSKRYBOWANE ZASOBY ELEKTRONICZNE - możliwość zdalnego korzystania z ponad 13 000 czasopism i prawie 90 000 książek z różnych dziedzin wiedzy

BIBLIOTEKA CYFROWA UŁ - zdalny dostęp do ponad 80 000 cennych obiektów bibliotecznych (książek, czasopism, zbiorów specjalnych)

REPOZYTORIUM UŁ - 1) zdalny dostęp do ponad 27 000 publikacji Open Access oraz czasopism I książek Wydawnictwa UŁ; 2) deponowanie materiałów dydaktycznych w Repozytorium UŁ - możliwość deponowania przez pracowników naukowych materiałów dydaktycznych wykorzystywanych w procesie zdalnego nauczania w Repozytorium UŁ. W sprawie utworzenia konta kontakt poprzez maila repozytorium@lib.uni.lodz.pl

WIRTUALNY ASYSTENT BUŁ - platforma komunikacyjna, umożliwiająca zdalne prowadzenie dyżurów konsultantów informacji, którzy m.in. odpowiedzą na pytania dotyczące: zasad korzystania ze zbiorów, wyszukiwania zbiorów, spraw związanych z kontem bibliotecznym, analizy dorobku naukowego, cytowań, Indexu Hirscha, baz danych, serwisów książek i czasopism elektronicznych, grantów, awansu zawodowego, analizy bibliometrycznej. Aplikacja jest przyjazna dla użytkowników smartfonów i tabletów.

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE BIBLIOTEKI UŁ - za pośrednictwem portali: Facebook, Instagram oraz Twitter BUŁ kontaktuje się ze swoimi użytkownikami i udostępnia treści związane z pracą Biblioteki, a także jej zbiorami. Szczególną uwagę w ostatnich tygodniach zwrócono na zasoby Biblioteki Cyfrowej UŁ, Repozytorium oraz baz danych subskrybowanych przez BUŁ. Biblioteka włączyła się również w akcję UŁ udostępniania zdjęć studentów i pracowników pracujących zdalnie (jako pierwsze zaprezentowano na profilu Biblioteki zdjęcia Ambasadorów BUŁ).
https://www.facebook.com/BibliotekaUL/
https://twitter.com/BibliotekaUL
https://www.instagram.com/bibliotekaul
Strona WWW (lib.uni.lodz.pl) - poza dotychczasowymi funkcjonalnościami, znajdują się na niej bieżące informacje dotyczące pracy i dostępności zasobów Biblioteki w czasie epidemii.

W obrębie uczelni dostępne są wszystkie wymienione poniżej platformy i kanały komunikacji.

Strona covid19.uni.lodz.pl - Uniwersytet Łódzki utworzył specjalną stronę internetową covid19.uni.lodz.pl, na której znajdują się m.in.: zarządzenia i komunikaty władz uczelni, ważne informacje dla pracowników oraz studentów UŁ, dotyczące organizacji i funkcjonowania w czasie epidemii, a także materiały do pobrania, mające za zadanie usprawnienie zdalnego nauczania.

Platformami komunikacji ze społecznością UŁ są także:
Strona WWW (www.uni.lodz.pl) to miejsce, gdzie można znaleźć aktualności związane z funkcjonowaniem naszej uczelni (komunikaty władz, wypowiedzi ekspertów UŁ związane z bieżącą sytuacją).
YouTube (www.uni.lodz.pl/filmy) to strefa merytorycznych treści, komentarze eksperckie, naukowe materiały dot. wielu dziedzin życia, rekomendacje książek, jakie warto przeczytać w czasie izolacji.
SoundCloud (www.uni.lodz.pl/soundcloud) to kanał dla tych, którzy poszukują materiałów w wersji audio podcastów i audycji (dłuższe wykłady, gotowe do odsłuchu, jak i materiały przygotowywane przez studentów, na co dzień prowadzących radio uniwersyteckie "UŁ na fali").

Na bieżąco aktualizowane są również:
Twitter Rzecznika UŁ (www.uni.lodz.pl/twitter);
Facebook (www.uni.lodz.pl/facebook);
Instagram (www.uni.lodz.pl/instagram).

Akcja "Wspieram!" - Większość pracowników UŁ pracuje obecnie zdalnie ze swoich domów. Nie wszyscy jednak mają taką możliwość. Zespół z Osiedla Akademickiego od początku zmagań z epidemią COVID-19 zapewnia profesjonalną opiekę studentom, zagranicznym i polskim, którzy pozostali na miejscu.

Zachęcamy do korzystania ze wszystkich wymienionych w zestawieniu usług i form kontaktu z Biblioteką UŁ oraz uczelnią. Mamy również nadzieję, że najbliższe tygodnie będą dla całej społeczności akademickiej czasem wzajemnej życzliwości oraz wspierania się w przekazywaniu i zdobywaniu wiedzy.

Zebr. i oprac. na podst. materiałów UŁ i BUŁ - Maria Strzelecka

Noc w bibliotece

Już ciemno na dworze. Łagodne światło ulicznych latarni rozprasza mrok, oświetlając drogę ostatnim czytelnikom, którzy właśnie wyszli z biblioteki. Zamyśleni, przygarbieni pod ciężarem dźwiganych w torbach i plecakach książek idą powoli, rozważając ostatnie, czytane jeszcze przed chwilą zdania. Przejeżdżające w pobliżu tramwaje, głośne rozmowy mijanych przechodniów, muzyka dobiegająca z okien domów wydaje im się czymś zupełnie nierealnym, dziwnym snem bez spisu treści i kolejności numerowanych stron. Prawdziwe życie zostawili przecież w czytelni, przy niewielkim stoliku z małą lampką. A tylko tam, otoczeni wiedzą zapisaną w tysiącach ksiąg czuli się bezpiecznie.

Biblioteka już zamknięta. Zmęczone ciągłym otwieraniem i zamykaniem drzwi mogą wreszcie odetchnąć. Zgasły ostatnie światła, noc rozgościła się na wszystkich piętrach, wypełniła ciemnością korytarze i magazyny, przytuliła się do spracowanych regałów w czytelni i cichutko cieszy się chwilą, na którą czekała przez cały dzień.

Noc w bibliotece. Od czasu do czasu trzeszczą i uginają się stare, drewniane półki. Nowe, metalowe, trwają przy nich w cichym bezruchu z dumą, bez specjalnego wysiłku wytrzymując ciężar znacznie większej ilości woluminów. Na książkach z wolna osiada kurz, grubszą warstwą pokrywając te rzadko czytane, stęsknione za czyimś spojrzeniem lub odrobiną zainteresowania, trochę przygnębione lecz wciąż nie tracące nadziei, że w końcu ktoś po nie sięgnie. Z ulgą oddychają te czytane z wypiekami na twarzy, wyrywane z rąk do rąk, wciąż przebywające drogę z magazynu do czytelni i z powrotem. Układają się wygodnie do snu przemęczone, zaczytane książki zwrócone przez czytelników, kartkowane w tramwajach i autobusach, przeglądane cichaczem na wykładach, czasem w wannach lub przy kolacji. Mają zatłuszczone, zagięte strony, postrzępione, wymięte okładki, są zabazgrane notatkami na marginesach, niektóre prawie się rozsypują i myślą już wyłącznie o introligatorni, obawiając się wycofania z księgozbioru. Stoją teraz obok siebie, wspierając się nawzajem. Kryminały pochłaniane z zupą ogórkową i kotletami mielonymi, romanse ze śladami leniwych pierogów, podręczniki akademickie zalane kawą oraz traktaty filozoficzne przeżuwane z namysłem i wołowiną na kuchennym stole, opierane dla wygody na cukiernicy - analfabetce. Perły światowej literatury ze śladami kaszanki i eseje smakowane w wygodnych fotelach przy kanapkach z polędwicą łososiową. Książki nadgryzione przez ciekawskie psy, pomazane beztrosko przez swawolne dzieci, pochlapane farbą, stłamszone w kieszeniach płaszczy, zmoczone deszczem, podróżujące pociągami i przewożone rowerami. Pozostawione przez roztargnionych czytelników na parapetach okien, ławkach w parku i poczekalniach u dentysty. I te przypalone niechcący papierosami, połykane w pośpiechu przy byle jakim świetle i czytane z przymusu w przestronnych, dobrze oświetlonych i wyrozumiałych czytelniach. Męczone w syzyfowym trudzie i te pochłaniane jednym tchem, od deski do deski. Epika, liryka, dramat.

Drzemią już stare, sędziwe woluminy, budzące szacunek samym swym wiekiem, a nowości z trudem usiłują odpocząć od niecierpliwego oczekiwania na kolejnych amatorów lektury. Zasypiają zarówno te najpiękniejsze, długo poszukiwane lub odkrywane przez przypadek jak i te wydawane w dużych nakładach, które same wpadają w ręce. Elegancko oprawione w płótno lub w błyszczących, kolorowych okładkach jak i te szare, niepozorne, skromne i zwyczajne z cienkimi wstążkami staroświeckich zakładek. Stoją obok siebie grube, opasłe tomiska z girlandami przypisów, bibliografii i indeksów, a przy nich nieśmiałe, szare broszurki. Książki, które lubią wolno, z namysłem snuć długie, skomplikowane, wielowątkowe historie oraz te, które czynią to w biegu, na skróty, jak najszybciej, nie przejmując się specjalnie nieistotnymi szczegółami. Uprzejmi, oszczędni w słowach, bezstronni obserwatorzy i rozgadani gawędziarze opowiadający od początku lecz nie zawsze do końca. Utrapienia okularników, książki drukowane drobną czcionką i dumne ze swych przepięknych ilustracji, szlachetne albumy. Rozpychają się na regałach bezduszne, zarozumiałe encyklopedie i słowniki, śnią piękne sny o swej przydatności monografie i wspomnienia, których być może nikt już nie przeczyta. Nawet we śnie, choć pogrążone w smutku dodają sobie otuchy wierząc, że doczekają się kiedyś swojego czytelnika i gubią się w domysłach. Może będzie to jakaś roztrzepana dziewczyna, która przekartkuje je naprędce i bezwiednie porzuci, zajmując się zgoła czymś innym lub zamyślony starszy pan powoli przeglądający je dokładnie, strona po stronie, a może niewyspany, głodny wiedzy student w czasie swej kolejnej, niełatwej sesji.

Śpią też te najsmutniejsze. Książki dawno zapomniane, które dawno wyszły z mody, niedoceniane i niezrozumiane, pełne żalu i cichej skargi, wciąż mają nadzieję, że ktoś kiedyś do nich jeszcze zajrzy, że też są potrzebne. Pocieszają się, że są tu choćby po to, by w każdej chwili można po nie sięgnąć.

Już noc w bibliotece. Odys korzystając z wolnego czasu, wyruszył w kolejną podróż, tym razem w osiemdziesiąt dni dookoła świata. Po drodze spotkał nawet szczęśliwych Indian i budzące się czasem w nocy biesy. Nie wie, że Penelopa cienko przędzie. Medea poszła z Antygoną na ucztę do Platona. Egzystencjaliści przekornie twierdzą, że podobno będzie tam bosko. Ociec Goriot, matka Courage, bracia Karamazow i wujaszek Wania, czekając zbyt długo na wizytę starszej pani, zajęli się grą w klasy. Wujaszek oczywiście wygrywa. Robin Hood umówił się z Anią na uniwersytecie, ale chyba pójdą znów uczyć się razem na Zielonym Wzgórzu. Mówią, że tam są najlepsze warunki. Wesołe kumoszki z Windsoru znów będą miały o czym mówić. Rewizor systematycznie, krok po kroku sprawdza lochy Watykanu. Robi to bardzo powoli i dokładnie. Widać, że lubi piastować swój urząd. Winnetou i Ivanhoe wdrapali się na Czarodziejską Górę i tam pożegnali się z bronią, wypalając fajkę wspólnego pokoju. Idiota jak zwykle poszukuje straconego czasu na tajemniczej wyspie, z której wybrał się niedawno na pięciotygodniową wycieczkę balonem Robinson Crusoe. Tymczasem immoralista flirtuje zawzięcie z Anną Kareniną nie wiedząc, że podgląda go z ukrycia Kubuś Puchatek, objadając się miodem na Wichrowym Wzgórzu. Romeo zaprosił Izoldę na spacer za rzekę w cień drzew, ale nie poszli tak jak zawsze w stronę Pustelni Parmeńskiej, co od razu wypatrzył wścibski Otello, lecz skierowali się do chaty wuja Toma. Chata właśnie jest wolna, wuj pojechał swoim nowym autem da fé odwiedzić panią Bovary. Zazdrosna Julia, chcąc się odegrać, umówiła się z Tristanem na wieczór w Klubie Pickwicka. Będzie ciekawie, bo jak stwierdził wszechwiedzący, nieomylny Ulisses, na dzisiejszy wieczór zapowiedział się tam także cichy Don Corleone i kilku nędzników. Staruszek Freud stara się cierpliwie wysłuchać zwierzeń młodego Wertera, ale nie może się skupić na swojej analizie. Wie, że za drzwiami stoi w kolejce nie tylko Święty Tomasz, ale i Czerwony Kapturek. Harry Potter bezskutecznie szukaświerszcza za kominem, wysłuchując przez grzeczność opowiadanych mu po raz kolejny przygód Tomka z Czarnego Lądu. Godot przysiadł na ławce w parku i nie zważając na nic podziwia kwiaty zła w źdźbłach trawy. Biedak zapomniał, że Buddenbrookowie czekają na niego od dawna w pustyni i w puszczy. Zapatrzony w kwiaty nie zauważył nawet buszującego nieopodal w zbożu wojaka Szwejka. Trzej muszkieterowie wybrali się z trzema siostrami na operę za trzy grosze. Czwarty nie dał się namówić, chociaż wiedział, że ma wystąpić sam Mistrz i Małgorzata. Został w domu i zajął się grą szklanych paciorków. Janko Muzykant wytrwale ćwiczy sonatę kreutzerowską, bowiem następnego dnia szykuje się z kolei bal w operze. Kubuś Fatalista ucieka przed szarą wilczycą i wilkiem stepowym, ale jego Pan nic o tym nie wie. Razem z Alladynem próbuje dostać się jak najszybciej na wyspę skarbów, żeby zdążyć przed kapitanem Nemo, który też tam podobno płynie. Niedługo zacznie się maskarada, Kopciuszek przebiera się za Alibabę, a siedmiu krasnoludków za czterdziestu rozbójników. Właśnie przymierzają kalosze szczęścia. Profesor Mmaa skończył już swój wykład i zamawia zaczarowaną dorożkę. Podobno śniegi topnieją na Kilimanjaro, wieje wiatr ze Wschodu i tylko na Zachodzie bez zmian. Wciąż bez zmian.

Zamknięta biblioteka. Ciemności kryją ziemię i korytarze gmachu, w którym myślenie ma za sobą wielką przeszłość. Książki stoją bez ruchu, bezradne i bezbronne, ale ciągle czekają. Czekają przez cały czas.

Czy może być coś piękniejszego od zamkniętej biblioteki? Przecież zadawanie pytań jest znacznie ciekawsze od uzyskiwania odpowiedzi. Jest ciągłym błądzeniem, labiryntem do którego wchodzimy nie po to, aby znaleźć jakieś wyjście, lecz by bez końca wędrować.

Cóż zatem może być piękniejszego od zamkniętej biblioteki? Chyba tylko ta chwila, kiedy zamykasz przeczytaną książkę. Kiedy wydaje ci się, że już wiesz czego szukałeś, co znalazłeś, a czego szukać będziesz nadal.

Piotr Dutkiewicz

Motyw epidemii w literaturze

Epidemie były i nadal są bardzo popularnym tematem książek i filmów. Burzą one zastany świat, pokazują jak człowiek odnajduje się w nowej sytuacji. Dzisiaj pandemii sami doświadczamy. W obliczu aktualnej sytuacji książki na ten temat wracają na pozycje najbardziej poczytnych. Są to nie tylko powieści, ale także publikacje historyczne czy popularnonaukowe. Pokazują one w jaki sposób rozprzestrzeniały się zarazy, jak na nie reagowano i dlaczego z nimi przegrywano. Opisują one nasze lęki przed zarazą, a w konsekwencji przed drugim człowiekiem. Książki o epidemiach oswajają nas z tematem, przygotowują na nowe wyzwania, pozwalają spojrzeć na wydarzenia z kilku punktów widzenia, a panikę zamieniają na refleksję. Propozycja kilku książek, w których głównym bohaterem jest zabójczy wirus i walka z nim, ale także tych w których pokazany został obraz świata po epidemii.

Dżuma, Albert Camus (1947)
Jest to metaforyczny obraz świata walczącego ze złem, którego symbolem jest tytułowa dżuma pustosząca algierskie miasto Oran w latach 40. XX w. Paraboliczna powieść przedstawia społeczność w obliczu kryzysu. Wybuch epidemii wywołuje różne reakcje u jego mieszkańców. Dżuma to symbol choroby, wojny, zła tkwiącego w człowieku, ale i jego zagrożenia wobec sił, na które nie ma on wpływu. Powieść stawia wiele pytań, budzi refleksje. W 1992 r. została sfilmowana przez Luisa Puenzo. https://docer.pl/doc/xsec00

Jestem legendą, Richard Matheson (1954)
Jest to powieść grozy, historia naukowca - ostatniego człowieka na świecie. Ludzi pokonał wirus, nie zabił ich jednak, ale zamienił w wampiry, z którymi naukowiec musi walczyć. W 2007 r. książka posłużyła za podstawę scenariusza filmu Francisa Lawrence'a o tym samym tytule. Główny bohater to wirusolog, odporny na stworzony przez ludzi śmiercionośny wirus, który miał pomóc wyleczyć raka. Pracuje on nad stworzeniem lekarstwa dla zarażonych wirusem ludzi, które zmieniały się w potwory. Książka Mathesona stawia w nowym świetle wydarzenia z naszego świata. Wcześniejsze filmy na podstawie książki to: "Ostatni człowiek na ziemi" (1964), reż. Ubalago Ragon oraz "Człowiek Omega" (1971), reż. Boris Sagal. https://docer.pl/doc/ne1808

Plaga, Graham Masterton (1977)
Plaga to opowieść o zagrożeniach, jakie niesie cywilizacja, ale także o zachowaniach i postawach ludzkich w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa. W ciągu kilku dni epidemia obejmuje całą Florydę, którą władze postanawiają odciąć od reszty kraju. Tylko nielicznym udaje się przedostać przez blokadę. Masterton stawia pytanie, czy podjęte przez rząd środki zaradcze zdołają uratować Stany Zjednoczone przed zagładą. https://docer.pl/doc/x88vs8

Bastion, Stephen King (1978)
Jest to epicka opowieść o tym, co dzieje się w świecie, gdy większość ludzkości ginie. Powodem jest wirus grypy czyli supernowoczesna broń biologiczna przynosząca całkowitą zagładę. Ludzkość stopniowo umiera bez wybuchów, bez terrorystycznych ataków, bez zapowiedzi. "Zaczyna się niewinnie, od zwykłego przeziębienia. Ktoś kichnął, ktoś umarł i nagle Ziemia stała się masowym grobem". Czytelnicy Bastionu mogą obserwować kształtowanie się nowego społeczeństwa. W 1994 r. powstał horror wyreżyserowany przez Mick'a Garrisa. https://docer.pl/doc/88x5x

Oczy ciemności, Dean Koontz (1981)
W kryminale Dean Koontz poruszył problem śmiercionośnej broni biologicznej pod nazwą Wuhan-400. W 1981 r. amerykański pisarz przewidział pojawienie się koronawirusa. Wyprodukowany on został w tajnym laboratorium biologicznym "Wuhan Institute of Virology" w Wuhan, jednym z najważniejszych światowych centrów badań nad wirusami i ich rozprzestrzenianiem się. Był on skuteczną bronią, która umożliwiała niszczenie całych populacji miast bez zamieniania samych budynków w gruzy. Zarażony wirusem człowiek umierał w ciągu 24 godzin. Koontz zdecydował, iż jego fikcyjna broń biologiczna będzie wytwarzana właśnie w tym chińskim laboratorium: " chiński uczony Li Chen uciekł do Stanów, zabierając ze sobą dyskietkę z danymi o najważniejszej broni biologicznej Chińczyków z ostatnich dziesięciu lat. Nazwali ją Wuhan-400', ponieważ została wynaleziona w laboratorium RDNA mieszczącym się w pobliżu miasta Wuhan i była to czterechsetna odmiana zdolnego do życia wirusa stworzona w ich centrum badawczym. Wuhan-400 jest bronią doskonałą. Zaraża tylko ludzi. Żadne inne żywe stworzenie nie może być nosicielem. Podobnie jak syfilis Wuhan-400 nie przetrwa poza ludzkim organizmem dłużej niż minutę, co znaczy, że nie może na długo skazić obiektów czy całych miast, jak w przypadku wąglika czy innych wirusów. Kiedy nosiciel umiera, żyjący w nim Wuhan-400 umiera chwilę później, gdy tylko temperatura ciała spadnie poniżej 30 stopni Celsjusza. Widzicie, jakie olbrzymie ma to zalety?" https://docer.pl/doc/xcv551

Miłość w czasach zarazy, Gabriel García Márquez (1985)
Powieść ta może stanowić wytchnienie od wirusów, ale bohaterowie i tak nie są bezpieczni. Zagrożeniem jest dla nich epidemia cholery, którą zarazić można się w wyniku spożycia zakażonej wody lub pokarmu. W takiej rzeczywistości bohaterowie Márqueza starają się miłością pokonać śmierć. Relacja Florentina Arizy oraz Ferminy Dazy rozwija się wraz z upływem lat, a czytelnik może mieć wrażenie wspólnego z nimi przechodzenia przez wszystkie etapy miłości. Powieść została sfilmowana w 2007 r. przez Mike'a Newella. https://docer.pl/doc/nx8scs

Śmierć trawy, John Christopher (1992)
John Christopher w apokaliptycznej wizji świata portretuje ludzkie zachowania. Pokazuje do czego mogą posunąć się ludzie, aby przeżyć. Tajemniczy wirus z Chin zaatakował świat. U Christophera nie atakuje on jednak bezpośrednio ludzi. Jego ofiarami są uprawy. Z początku niszczy chińskie pola ryżu, potem rozprzestrzenia się dalej i błyskawicznie dociera na Zachód, do Europy. W wyniku jego działania znika nie tylko ryż, ale także trawy, a na kontynencie panuje epidemia głodu. Za nią postępuje chaos. Z Londynu wyrusza grupka uciekinierów, która ma na celu znalezienie bezpiecznego schronienia, daleko od szalejącego wirusa i jego następstw. https://docer.pl/doc/xe58csn

Miasto ślepców, José Saramago (1995)
Akcja powieści toczy się w fikcyjnym mieście, w bliżej nieokreślonym kraju, które ogarnia tajemnicza epidemia ślepoty. Lekarze nie są w stanie ustalić jaka choroba powoduje, że ludzie zaczynają tracić wzrok. Wszystko wskazuje na to, że zarażają się jedni od drugich. Władze podejmują decyzję, by miasto poddać kwarantannie. Pierwsza grupa chorych zostaje zamknięta w nieczynnym szpitalu psychiatrycznym. Z czasem ta zamknięta społeczność zaczyna rządzić się własnymi, twardymi prawami. W 2008 r. powieść została sfilmowana przez Fernando Meirellesa. https://docer.pl/doc/x8necv

Szczury Wrocławia. Chaos, Robert J. Szmidt (2015)
W powieści Robert J. Szmidt opisuje epidemię czarnej ospy, szalejącą po stolicy Dolnego Śląska. Akcja książki osadzona jest w PRL-owskich realiach. Czytamy zatem, jak z hordami nieumarłych radzą sobie zomowcy i żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz jak aparat państwowy na szczeblu wojewódzkim stara się ukryć przed Komitetem Centralnym rozmiary dramatu. Milicjanci pilnujący izolatorium na wrocławskim Psim Polu są świadkami ataków odmienionych pacjentów. Autor w postaciach bohaterów pokazał realnych ludzi, wybranych spośród fanów i znajomych. https://docer.pl/doc/1xvscx

W piekle eboli, Tadeusz Biedzki (2015)
Tadeusz Biedzki w podróżniczej i sensacyjnej książce opowiedział o swojej wyjątkowej podróży śladem eboli. Jest to relacja z dramatycznych wydarzeń w Afryce Zachodniej w czasie epidemii śmiertelnego wirusa, uzupełniona fotografiami. Autor opisał przekraczanie granic, nie tylko geograficznych. Do Gwinei, Sierra Leone i Liberii dostał się przez zieloną granicę i był tam świadkiem zdumiewających wydarzeń. Przedstawił niezwykłe historie ludzkie. Pokazał kontynent bez retuszu i politycznej poprawności. W sparaliżowanej przez ebolę Afryce śledził losy ludzi, uczestniczył w krwawej ofierze animistów, przedzierał się przez dżunglę i lasy namorzynowe, został przemytnikiem, słuchał opowieści o zabijaniu dzieci i robieniu z ich główek lekarstw. Widział męczarnie konających, rozpacz, ale i obojętność wobec śmierci.

Zaraza, Jerzy Ambroziewicz (2016)
Jest to historia z polskiej rzeczywistości, fabularyzowany reportaż opowiadający o epidemii ospy, która nawiedziła Wrocław upalnym latem 1963 r. Zaraza atakowała znienacka i błyskawicznie. Widzimy pierwsze ofiary, nowe ogniska choroby, wybuch epidemii, lęk, izolację i komunistyczną propagandę, zamknięte miasto, kursujące nocami karetki, mieszkańców porywanych przez ludzi w ciężkich gumowych kombinezonach z maskami na twarzach. Jest to nie tylko historia epidemii we Wrocławiu, ale również studium psychologiczne społeczności w obliczu zagrożenia. Ambroziewicz opisał jak wtargnięcie choroby zmieniło ludzi i panujące między nimi stosunki. https://docer.pl/doc/xcs0nxx

Grypa. Sto lat walki, Jeremy Brown (2019)
Jeremy Brown, amerykański lekarz i dziennikarz w popularnonaukowej książce opisał odkrycie i wskrzeszenie wirusa pochodzącego z zamrożonych ciał ofiar śmiercionośnej pandemii z 1918 r. "Hiszpanka" zabiła wtedy kilkadziesiąt milionów ludzi. Autor zgłębia złożoną historię wirusa grypy, przybliża obecny stan badań i pyta o przyszłość. Opowiada historię grypy w aspekcie historycznym, medycznym, ale też społecznym. Omawia kontrowersje związane ze szczepionkami i lekami przeciwwirusowymi oraz komentuje rolę władz w przygotowaniach do wybuchu pandemii. Mimo, iż od apokalipsy z 1918 r. upłynęło ponad sto lat i medycyna ma duże osiągnięcia w tej dziedzinie, Brown ostrzega, że wciąż nie ma odpowiedzi na pytania dotyczące wirusa grypy.? Autor analizuje sytuacje, w których można było powstrzymać epidemię, ale ludzie zbagatelizowali je.

Co nas (nie) zabije, Jennifer Wright (2020)
W reportażu tym Jennifer Wright zwraca uwagę, że warto traktować wydarzenia z przeszłości jako lekcje, a ludzi jak znajomych, którym można zadać wiele pytań. I choć wydawałoby się, że nie mamy wiele wspólnego z zarazą w starożytności czy Czarną Śmiercią w XIV w., ponieważ medycznie jesteśmy dużo bardziej zaawansowani, to jednak patrząc na ludzkie reakcje i relacje w społecznościach dochodzimy do wniosku, że pewne rzeczy się nie zmieniają.

Marzena Kowalska

Stobiecko Szlacheckie w czasach Królestwa Polskiego (1815-1914). Metryka historyczna, cz. 1 lata 1815/16-1864

Niniejszy artykuł poświęciłem historii wsi Stobiecko Szlacheckie koło Radomska w województwie łódzkim. Najwięcej zachowanych źródeł historycznych dotyczących tej miejscowości, której początków należy szukać w średniowieczu pochodzi jednak z czasów Królestwa Polskiego 1815/16-1914. Dlatego też zająłem się przede wszystkim tym okresem w jej dziejach.

Praca zostanie podzielona na 3 części. W pierwszej przedstawię historię Stobiecka Szlacheckiego w latach 1815/16-1864. Początkowa cezura chronologiczna oznacza powstanie wspomnianego Królestwa Polskiego, natomiast końcowa uwłaszczenie chłopów, które nastąpiło na mocy ukazu carskiego z dnia 19 lutego/2 marca 1864 r., a które zmieniło stosunki społeczne na ówczesnej wsi.

Pod względem przynależności administracyjno-terytorialnej Stobiecko Szlacheckie w latach 1815-1837 wchodziło w skład województwa kaliskiego, obwodu piotrkowskiego, powiatu radomszczańskiego zw. wówczas radomskim, 1837-1842 w skład guberni kaliskiej, obwodu piotrkowskiego, powiatu radomszczańskiego (radomskiego), 1842-1844 w skład guberni kaliskiej, powiatu piotrkowskiego, okręgu radomszczańskiego (radomskiego) a od 1845 do 1866 w skład guberni warszawskiej, powiatu piotrkowskiego, (od 1859 r. także do gminy Strzałków).

W dniu 3 lipca 1816 r. Jan Siemieński, wraz z żoną Ludwiką z Remerów Siemieńską i Tomaszem Siemieńskim synem, byłym radcą powiatu radomszczańskiego, wydzierżawili Antoniemu Błeszyńskiemu za 5.000 złp. Stobiecko Szlacheckie. Trzy lata później, 29 maja 1819 r., Jan Siemieński wraz z żoną i synem Tomaszem Siemieńskim zawarli 6-letni (do 1825 r.) kontrakt dzierżawny na Stobiecko Szlacheckie za 5.000 złp rocznie czyli Jan i Ludwika wydzierżawili Tomaszowi. Ten ostatni miał wypłacić Antoniemu Błeszyńskiemu 10.000 złp. dzierżawa miała być od 24 czerwca 1819 do 24 czerwca 1825 r.

W 1820 r. miała miejsce regulacja Stobiecka Szlacheckiego. W dniu 22 grudnia 1820 r. Joanna z Siemieńskich Biedrzycka żona Ksawerego Biedrzyckiego w imieniu swojego męża chciała ustanowić go pełnomocnikiem hipotecznym, ale ponieważ był zatrudniony w Komisji Hipotecznej nie mógł nim zostać w jego miejsce ustanowiono Mikołaja Kobyleckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Województwa Kaliskiego. Ten pełnomocnik pod powagą prawa pruskiego co do dóbr Stobiecko Szlacheckie zapisania na tychże dobrach służebności pastwiska dziedzicznej jej wsi Wierzbicy służący.

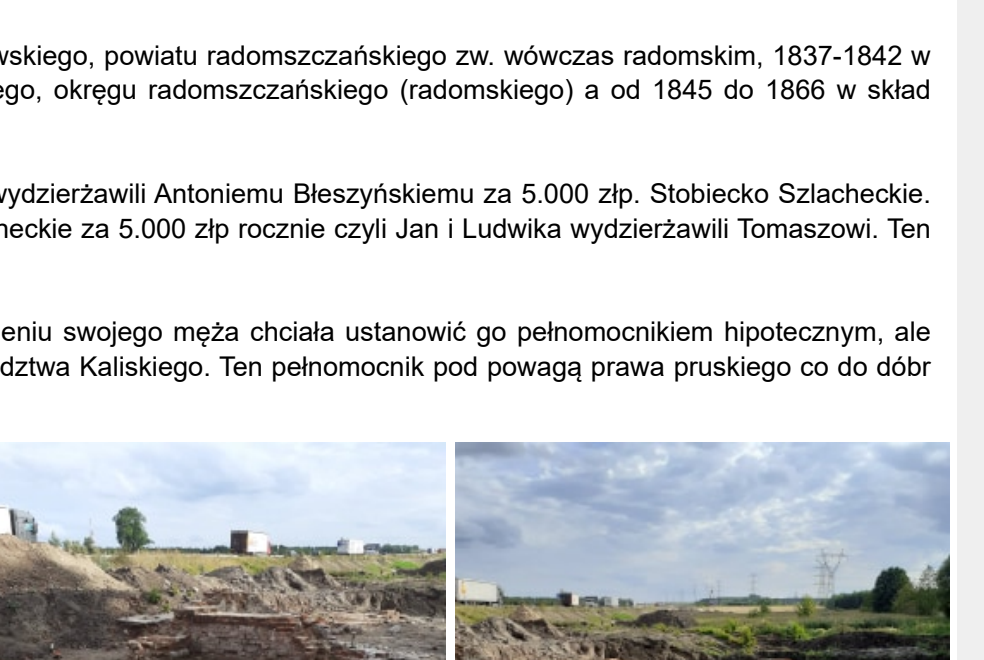

W 1821 r. Tomasz Siemieński z Bąkowej Góry liczył 36 lat (ur. 1785), jego żoną była Józefa Siemieńska, Leonard Siemieński w 1821 r. liczył 35 lat (ur. 1786). W dniu 19 lipca 1821 zmarł Jan Siemieński podczaszy radomszczański (83 lata ur. 1738). Po śmierci jego otworzył się spadek w Stobiecku Szlacheckim. Dzieci Jana Siemieńskiego: Józef Siemieński podporucznik 3 a potem 7 Pułku Piechoty Liniowej WP, Teresa Siemieńska żona Franciszka Wachowicza kapitana WP, dzierżawczyni Klucza w Ekonomii Poczesna we wsi Rękiczewice, córka Jana Siemieńskiego i wspomniany wyżej Tomasz Siemieński.

W dniu 20 lutego 1823 r. Ludwika Siemieńska, wdowa po Janie Siemieńskim, właścicielu Stobiecka Szlacheckiego, zeznała, że winna była swojemu synowi Tomaszowi 12.704 złp., które on wyłożył na potrzeby swojej matki i od dnia 20 lutego tr. do swojej śmierci lub sprzedaży Stobiecka Szlacheckiego spłacać z odsetkami 5%. L. Siemieńska zezwoliła także, aby ten kapitał z terminem wypłaty był wpisany do ksiąg hipotecznych na sumie teraźniejszej na dobrach Stobiecko Szlacheckie w ilości 82.000 złp. W tymże 1823 r. (21 lutego) majątek Stobiecko Szlacheckie podzielony został na 3 równe części pomiędzy dzieci Jana Siemieńskiego: Józefa, Tomasza i Teresę (zob. wyżej). W 1827 Stobiecko Szlacheckie posiadało 16 domów oraz liczyło 142 mieszkańców.

W dniu 14 stycznia 1830 r. dobra Stobiecko Szlacheckie zostały w drodze dobrowolnej licytacji sprzedane i przysądzone Tomaszowi i Józefie Siemieńskim za 107.00 złp, a pozostałe rodzeństwo otrzymało od Tomasza i jego żony odpowiednią rekompensatę.

W 1858 r. Józefa Siemieńska, żona Tomasza Siemieńskiego miała zapisane na dobrach Stobiecko Szlacheckie sumę 4500 rubli w srebrze 5% od tej sumy. Tomasz Siemieński otrzymał dożywotnie użytkowanie w Stobiecku Szlacheckim.

W dniu 30 stycznia/11 lutego 1859 r. Józef Siemieński sprzedał swojemu zięciowi Zygmuntowi Siemieńskiemu, współwłaścicielowi Żytna, Stobiecko Szlacheckie za sumę 270.000 złp czyli 40.500 rubli (rb). Według wpisu do księgi hipotecznej z dnia 24 marca/5 kwietnia 1859 r. Tekla z Sadowskich Siemieńska, żona Józefa Siemieńskiego i ich dzieci: Tomasz utrzymujący się przy swoim ojcu i Katarzyna, żona wspomnianego Zygmunta Siemieńskiego, mieli zabezpieczony kapitał 30.000 złp i 50.000 złp na schedzie, jaka z obu tych sum dla Józefa Siemieńskiego w spadku po zmarłym w dniu 19 stycznia 1855 r. synu jego Antonim Siemieńskim z działu miała przypaść.

W dniu 22 września/4 października 1859 r. Jacek Siemieński, właściciel Stobiecka Szlacheckiego wypuścił w wieczystą dzierżawę wraz z chałupą i zabudowaniami gospodarskimi przy niej będącymi (osada zwana Tomaszów w ramach dóbr Stobiecko Szlacheckie) do kolonizacji Żydowi Abrahamowi Böhme 11 włók 11 mórg, 205 prętów2 (ok. 191 ha - 1 włóka= 16,5 ha,1 morga= 0,56 ha, 1 pręt2=0,19 m2) gruntu po wyciętym lesie, z którego całe drewno sprzedał Izraelowi Silberszatzowi za sumę zryczałtowaną 4750 na lat 11 do 4 października 1870 r. (miał on tam zbudować tartak). A. Böhm uzyskał prawo do nieograniczonego dysponowania tą częścią dóbr Stobiecko Szlacheckie pod warunkiem płacenia czynszu przez wieczystych dzierżawców, których A. Böhm okontraktuje, po 2,5 kopiejki od morgi a przy alienacji swych osad laudemium (opłatę przysługującą właścicielowi w wysokości 2% ceny przy sprzedaży gruntu przez emfiteutę czyli dzierżawcę gruntu na mocy prawa emfiteuzy - prawo do czerpania korzyści z cudzej nieruchomości, przejęty tytułem najmu lub dzierżawy bez prawa nabycia własności przy jednoczesnym dziedzicznym i zbywalnym prawie do dysponowania tą dzierżawą) po pięć od sta umówionego szacunku opłacać. Następnie A. Böhm okopcował (otoczył kopcami granicznymi) ów obszar. W dniu 27 kwietnia/9 maja 1862 Ignacy Władysław Jański, następny właściciel Stobiecka Szlacheckiego, sprzedał ową dzierżawę i prawo do propinacji i pobierania czynszu od osadników (6 osad czynszowych) A. Böhme i uwolnił od płacenia czynszu (zob. wyżej). Następnie A. Böhm sprzedał tę osadę Jakubowi Manassowi Silbermanowi w dniu 6/18 grudnia 1863 r. za sumę 5.000 rb w srebrze (w posiadanie J. M. Silberman miał wejść w dniu 18/31 grudnia 1863 r.). Natomiast resztę gruntu, na której jeszcze las istniał, nadał prawo J. Silbermannowi objąć w sposób jaki określono w akcie pomiędzy Jackiem Siemieńskim a I. Silberszatzem z dnia 22 września/4 października 1859 r.

W dniu 13/25 czerwca 1861 r. Jacek Siemieński sprzedał wspomnianemu wyżej I. W. Jańskiemu swoje dobra Stobiecko Szlacheckie . Według wpisu w księdze hipotecznej z dnia 25 września/7 października 1861 r. Józefa Siemieńska (ur. 1787 r. zm. 4 maja 1863 r.) córka wspomnianego Jacka i Ewy Siemieńskich, wdowa po Tomaszu Siemieńskim (zm. 28 kwietnia 1859 r. o g. 23.30) utrzymująca się sama pobierała rentę dożywotnią w wysokości 525 rb w srebrze rocznie zapisanych jej na dobrach w Stobiecku Szlacheckim. Józefa Siemieńska miała rentę ustanowioną na dobrach w Stobiecku Szlacheckim w wysokości 2250 rb.

W dniu 26 czerwca/8 lipca 1862 r. I. W. Jański pożyczył od Feliksa Szczawińskiego 4500 rb w srebrze pod zastaw dóbr w Stobiecku Szlacheckim na okres do 1 lipca 1863 r. W razie nie zwrócenia pożyczki przez I. W. Jańskiego F. Szczęsny z dniem 2 lipca 1863 r. będzie mógł wejść w posiadanie zastawne owych dóbr.

W dniu 20 stycznia/1 lutego 1863 I. W. Jański sprzedał Stobiecko Szlacheckie Władysławowi i Eufemii (z domu Witkowskiej) Krąkowskim.

Bibliografia:
Źródła rękopiśmienne
Księga hipoteczna majątku Stobiecko Szlacheckie, nr 212, sygn. 361 (Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim).
Księga hipoteczna majątku Stobiecko Szlacheckie, nr 218.2, sygn. 360 (Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim).
Źródła drukowane
Tabella Miast, Wsi, Osad Królestwa Polskiego, z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w Biurze Komissyi Rządowej Spraw Wewnetrznych i Policyi, t. 2, Warszawa 1827.
Literatura
Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Warszawa 1890.

Tomasz Stolarczyk

O dostępie do ulubionych czasopism bez wychodzenia z domu

Przyzwyczajamy się do nowego sposobu organizacji życia: jak masz coś zrobić, to najpierw pomyśl, jak to zrobić przez Internet.

Dla miłośników czytelnictwa codziennej prasy i czasopism też istnieje możliwość sięgnięcia po ulubione tytuły bez wychodzenia z domu. Współczesny internauta krąży po sieci w poszukiwaniu wiarygodnych treści. Niestety wiele źródeł okazuje się wątpliwej wartości. Bezpłatne portale udostępniają wiele niesprawdzonych informacji i plotek.

Wśród moich powodów zainteresowania prasą cyfrową znanych tytułów dominują te związane z ukierunkowanym, łatwiejszym dostępem do szerszego zakresu treści lepszej jakości. Ponadto wzrost zainteresowania wersją cyfrową wynika z dostrzeżenia wielu zalet tej formy prasy. Stwierdziłam, że w prasie cyfrowej: informacje aktualizowane są na bieżąco, prasa ta więcej oferuje (na przykład archiwum treści), zapewnia możliwość odtwarzania plików, łatwiej znaleźć artykuły, jest wygodniejsza do pozyskania i łatwiej ją przechowywać niż wersję papierową. Warto sięgnąć po profesjonalnie zredagowane i niezależne informacje na godnych zaufania platformach. Wcześniej nie dokonywałam zakupu e-czasopism, ponieważ nie mogłam przełamać niechęci do czytania z ekranu. Jednocześnie barierą była cena za prenumeratę cyfrową, która jest taka sama jak wersji papierowej.

Z moich obserwacji wynika, że wielcy wydawcy nie boją się już ekspansji cyfrowej rzeczywistości i starają się zwiększyć zaangażowanie odbiorców na platformach cyfrowych, a także przyciągać czytelników, doskonaląc nawigację na swoich stronach internetowych. Coraz częściej tytuły poczytniejszych gazet są obecne w mediach społecznościowych, gdzie promowane są nowe wydania.

W kulturogennym oddziaływaniu prasy na odbiorców ważne jest, aby przekazywane treści miały odpowiednią jakość. Tytuły prasowe o dużym autorytecie i pozytywnym odbiorze budują swoją tożsamość w obrębie nowego dynamicznego i aktualnego narzędzia, jakim jest Internet. Współczesny czytelnik posiada szeroki dostęp do prasy w wersji cyfrowej oraz do internetowych serwisów tytułów prasowych. Dla osób przywiązanych do pewnych tytułów polecam specjalnie przygotowane i rozpowszechniane on-line wydania gazet i czasopism, istniejących na papierze. Udostępniane są również odpłatnie czasopisma w wersji identycznej z papierową. Na stronach internetowych możemy znaleźć także płatne i bezpłatne gazety oraz czasopisma wyłącznie w postaci elektronicznej.

Jednym z czasopism dla kobiet, które istnieje na papierze od wielu lat jest "Zwierciadło". Na stronie internetowej https://zwierciadlo.pl/ możemy aktualnie znaleźć artykuły pisane przez specjalistów z lektury wersji papierowej. Warto przeczytać: "Poszukaj siły w sobie. Trzymaj się wewnętrznego masztu", "Pandemia sprowadziła nas z powrotem na ziemię", "Koronawirus zmienił świat czy zmieni również nas" i kilka innych. Ponadto udostępniana jest wersja papierowa czasopisma w wersji cyfrowej. Konieczny jest zakup przynajmniej trzymiesięcznej prenumeraty

E-wydania "Zwierciadła" i innych czasopism są w zasięgu ręki, na wielu urządzeniach po ich zakupie na stronie https://prenumerata.ruch.com.pl/prasa-elektroniczna. Po sprawdzeniu pełnej oferty i wyborze czasopismaotrzymujesz kod, logujesz się w serwisie e-kiosk.pl i korzystasz z prenumeraty bez wychodzenia z domu.

Dla osób zainteresowanych tygodnikami opinii interesujące będą strony internetowe https://www.polityka.pl/TygodnikPolityka i https://www.newsweek.pl/. Obecnie "Polityka" zapewnia czytelnikom dostęp do bieżących artykułów tygodnika i portalu z rabatem. Można je pobrać w aplikacjach iOS i Android czy skorzystać z automatycznej wysyłki na Kindle oraz z 15 najlepszych tekstów z numeru w wersji audio. Natomiast "Newsweek" umożliwia miesięczny dostęp do wszystkich treści serwisunewsweek.pl, tygodnika "Newsweek Polska", wydań specjalnych i magazynów

Prasa w dalszym ciągu kształtuje i rozwija zainteresowania, stanowi najbardziej wartościowy zasób treści, cieszy się uznaniem i poważaniem oraz znacznie wyższym autorytetem niż media dostarczające bezpłatnych treści. Odbiorcy nie zastępują prasy papierowej cyfrową. Obie wersje mogą harmonijnie koegzystować ze sobą.

Renata Felińska

Wystawa: 20 lat działalności wydawniczej Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego

Biblioteka UŁ, wspólnie z Wieluńskim Towarzystwem Naukowym przygotowała wystawę **"20 lat działalności wydawniczej Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego"**.

Wieluńskie Towarzystwo Naukowe powstało w 1999 r. z inicjatywy prof. dr. hab. Stanisława Tadeusza Olejnika, ówczesnego przewodniczącego Rady Miejskiej w Wieluniu. Zostało zarejestrowane jako stowarzyszenie i na tej podstawie 28 lutego 2000 r. wpisano je do Rejestru Stowarzyszeń. Zadaniem WTN jest rozwijanie wieluńskiego ośrodka naukowego dla różnych gałęzi wiedzy, dążenie do podnoszenia i wzbogacania kultury miasta Wielunia i regionu wieluńskiego, utrzymanie biblioteki naukowej, urządzanie posiedzeń naukowych, odczytów i zebrań publicznych, wydawanie "Rocznika Wieluńskiego" (2001-2018), a także prac i źródeł naukowych oraz publikacji popularnonaukowych.

Działalność naukowo-badawcza Towarzystwa ukierunkowana jest na dokumentowanie dziejów społeczno-gospodarczych i politycznych Wielunia i ziemi wieluńskiej. Organizuje ono posiedzenia i sesje naukowe związane z ważnymi rocznicowymi wydarzeniami w dziejach regionu.

WTN opublikowało cztery książki pokonferencyjne *Blisko i daleko*, będące efektem corocznych spotkań regionalistów w Praszce. Jest wydawcą *Wieluńskiego słownika biograficznego*, którego redaktorami są Zbigniew Szczerbik, Zdzisław Włodarczyk i Krzysztof T. Witczak.

W Bibliotece WTN swoje prace wydali m.in.: Tadeusz Grabarczyk, Ewa Jóźwiak, Jan Juszczak, Tadeusz Nowak, Tadeusz Olejnik, Jarosław Petrowicz, Tomasz Stolarczyk, Zdzisław Włodarczyk. Publikacje te znane są nie tylko w Polsce, ale także poza granicami kraju.

WTN skupia ludzi zainteresowanych regionem, jego historią, geografią i kulturą. Członkowie Towarzystwa to głównie pracownicy instytucji kulturalno-oświatowych, wyższych uczelni oraz pracownicy administracji samorządowej. Podejmują oni wiele aktywności. Przygotowują monografie gmin powiatu wieluńskiego (Mokrsko, Ostrówek, Czarnożyły, Osjaków, Wierzchlas (Pątnów) i powiatów ościennych (Monografia Złoczewa). Biorą udział w sympozjach krajowych i zagranicznych, publikują artykuły w czasopismach naukowych, regionalnych i literackich. Ponadto wygłaszają prelekcje, ale także inicjują działania kulturalne, organizują konferencje naukowe oraz spotkania z ludźmi kultury i nauki. Członkowie WTN to pasjonaci ziemi wieluńskiej. Bez ich zainteresowania pejzażem, przyrodą, kulturą, językiem i historią regionu, Ziemia Wieluńska byłyby krainą uboższą i mniej świadomą siebie. Wywierają oni duży wpływ na wizerunek ziemi wieluńskiej. Działając na rzecz kształtowania tożsamości regionalnej, promują postawy prospołeczne, odkrywają lokalne wartości i bogactwo kulturowe regionu. Sięgają do tradycji, ale i śmiało patrzą w przyszłość. Niejednokrotnie poszerzają granice swoich zainteresowań, zdając sobie sprawę z tego, że sprawy lokalne bywają uniwersalnymi.

Wystawa w Bibliotece UŁ pokazuje dorobek wydawnictwa WTN w różnych aspektach jego działalności. Prezentuje książki, czasopisma, artykuły, recenzje, fotografie ze spotkań oraz promocji prac, a także inne teksty i artefakty związane z ich popularyzacją i postrzeganiem przez czytelników. Pokazane materiały ujęte zostały w takie zagadnienia: "Rocznik Wieluński", "...dla tych, których problemy małej ojczyzny nie pozostają obojętne", "Na straży tradycji", "W stronę regionu", "Miasto i powiat", "Dla regionu - Stanisław Tadeusz Olejnik", "Ludzie - pamięć - tradycja", "Regionalne klimaty", "W poszukiwaniu tożsamości", "Śląskie impresje", "Dominikanie i ich biblioteki", "Konopnica - perła nad Wartą" oraz "Dokumenty współpracy".

Ze względu na zmianę organizacji pracy w związku z epidemią COVID-19 wystawę można było oglądać w BUŁ tylko 11 i 12 marca 2020. Ale po powrocie do normalnego trybu pracy zapraszamy do zapoznania się z publikacjami Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego dostępnymi w BUŁ.

Wieluński słownik biograficzny. T. 1 i 2 - Szczerbik, Zbigniew. Red. książka w katalogu BUŁ
Wieluński słownik biograficzny. T. 3 - Szczerbik, Zbigniew. Red. książka w katalogu BUŁ
Blisko i daleko : Sympozjum Regionalistów 2015 książka w katalogu BUŁ
Blisko i daleko II : Sympozjum Regionalistów 2016 książka w katalogu BUŁ
Blisko i daleko III : Sympozjum Regionalistów 2017 książka w katalogu BUŁ
Blisko i daleko IV : Sympozjum Regionalistów 2018 książka w katalogu BUŁ

Oprac. Renata Felińska, Marzena Kowalska
fot. Mirosław Turlik

WARTO PRZECZYTAĆ

RECENZJA
Michelle Knight
Znajdź mnie

Książka "Znajdź mnie" to autobiografia, która stała się bestsellerem New York Times'a. Michelle Knight była młodą, samotną matką, kiedy została porwana przez lokalnego kierowcę autobusu szkolnego Ariela Castro. Przez ponad dekadę znosiła niewyobrażalne tortury ze strony porywacza. W 2003 r. Amanda Berry dołączyła do niej w niewoli, a następnie w 2004 r. Gina DeJesus. Ich ucieczka 6 maja 2013 r. znalazła się na pierwszych stronach gazet.

Michelle kiedy zniknęła, była w trakcie radzenia sobie z własnym burzliwym dzieciństwem pełnym przemocy oraz walką o opiekę nad swoim dwuletnim synem. Miejscowa policja wierzyła, że dziewczyna uciekła, więc usunęli ją z listy osób zaginionych piętnaście miesięcy po jej zniknięciu. Castro dręczył ją tymi faktami, przypominając jej każdego dnia, że nikt jej nie szukał, że świat zewnętrzny o niej zapomniał. Michelle jednak nie dała się złamać. Przeżyła horror i sytuacje, które wykraczają poza ludzką wyobraźnię, jednak walczyła na wszelkie możliwe sposoby.

Zdecydowanie najbardziej pouczającą częścią jej historii jest koniec - nie tylko miała odwagę zmierzyć się ze swoim oprawcą w sądzie, ale znalazła siłę by pozostawić tę okropną dekadę za sobą. W książce autorka zdradza wszystkie przełomowe momenty swego życia i swojej historii. Myśli i modlitwy, które pomogły jej znaleźć odwagę, by przetrwać niewyobrażalne okoliczności, a później zbudować nowe życie.

Jest to tragiczna, inspirująca i przerażająca lektura, jednak niewątpliwie warta uwagi. Dzieląc się przeszłością i staraniami o lepszą przyszłość, Michelle staje się potężnym symbolem nadziei dla tysięcy dzieci i młodych osób, które są porywane każdego roku.

książka w katalogu BUŁ

Ewelina Wojna

WYBRANE NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

MATEMATYKA James Stewart *Calculus : rachunek różniczkowy i całkowy funkcji jednej zmiennej*	MASS MEDIA Mateusz Gaze *Dyskursywny obraz Łodzi w mediach*	PSYCHOLOGIA Jolanta Bonar Anna Buła *Edukacyjna wartość dziecięcych pytań*	RACHUNKOWOŚĆ Anna Kuzior i inni *Wartości szacunkowe w sprawozdaniu finansowym sporządzonym wg MSSF*	LOGISTYKA Dagmara Skurpel *Obsługa logistyczna w handlu elektronicznym : wartość dla klienta*
LITERATURA red. Antoni Buchała *Dzieje najnowsze w literaturze polskiej : szkice o współczesnej poezji i prozie*	LITERATURA oprac. Jakub Beczek *Teraz oto jestem : Edward Stachura we wspomnieniach*	ZARZĄDZANIE Piotr Pszczółkowski Ryszard Michalczyk *Analityka i wskaźniki efektywności procesów HR*	EKONOMIA Tomasz Szafoni Małgorzata Szafoni *Podatki w życiu gospodarczym i publicznym*	HISTORIA Andrea Pitzer *Noc, która się nie kończy : historia obozów koncentracyjnych*

LEKSYKON BUŁ - dotychczas opracowane hasła

Redakcja: Mariola Augustyniak, Piotr Puchowski. Siedziba redakcji: Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, ul. Matejki 32/38, 90-237 Łódź, tel.: 42 6356002.
Wydawcą Biuletynu BiBUŁa jest Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego. Nr 4/2020 (146) napisz do biBUŁy